

Igorilla, Wysokie Napięcie

Na końcu to niema znaczenia
Upadasz, podnosisz się i idziesz nadal
Nieuwaga, jesteś na lodzie
Wiem, co potrafi drugi człowiek
Chciałem muzy, kobiet silnych jak skała
Chciałem być ich tarczą
Byłem palcem w ranach
Nie da się być wiecznych chłopcach
Pięści w kieszeniach, złość na system
Masz siłę która niszczy albo daje życie
Od kopania w mur boli pizszczel

Tu albo nigdy Teraz albo nigdzie
Podnieść pięść w górę, pokaż kto zdobędzie szczyty

Zamieniłem upadek w siłę
Połknąłem dużo wściekłych słów
A ból smakuje mi jak kawior
Jest pyszny, zanim oni się udławiają
To nie jest dobra dieta
Ale wzmacnia jak nic
Jeśli chcesz żebyś przegrał
Ej, ty chyba śniesz

W moich żyłach płynie wysokie napięcie
Dla ciebie może być niebezpieczne
Nie ma na to żadnych leków na receptę
Coś wezmę, coś wypiję może przejdzie
A jak nie ruszę w noc, się włóczenie
Czegoś niema, coś już jest,
kilka zmian w książce teleadresowej
Już wiem kto jest moim wrogiem
Wolę ludzi na życie niż tych kumpli na weekend
I nie bądź taki marzyciel bo cię na pamięć zabije
Bang bang robię swoje niezależnie
Lecę jak pocisk w życie nieśmiertelne
Twoje serce bije zanim będzie carpe mutherfucker diem

Zamieniłem upadek w siłę
Połknąłem dużo wściekłych słów
A ból smakuje mi jak kawior
Jest pyszny, zanim oni się udławiają
To nie jest dobra dieta
Ale wzmacnia jak nic
Jeśli chcesz żebyś przegrał
Ej, ty chyba śniesz